N^RO 236.

KURJER POLSKI

Warszawa
Czwartek dnia 5 Sierpnia r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 6.

Wszystko dla wszystkich.

Wiadomości Krajowe

Kommissja rządowa sprawiedliwości mianowała PP. Teodora Milskiego, patronem przy trybunale cyw. wojew. Kaliskiego; Józefa Przysieckiego drugim rejentem pow. Kowalskiego; Emeryka Wysockiego, drugim rejentem w Radomsku.

Dekameron polski wychodzi ciągle i odznacza się zawsze starannem skréślaniem polemiki pism polskich i doborem poezji. W ostatnim numerze umieścił wiadomość o koronie węgierskiéj i o jéj losie, poezje PP. S. Dahlena, T. S., K. Piotrowskiego, powieść pod tytułem: Czarna dziewica i kobiéta w niebieskich pończochach, a przy końcu kilka użytecznych sekretów, jak np. żeby chléb skakał w piecu, albo żeby otrzymać ogień za pomocą wody etc.

W ostatnim Nrze Pamiętnika dla płci pięknéj znajdują się poezje PP. K. Danielewicza, L. U., Rajnolda Suchodolskiego, Fran. Kowalskiego, L. Rettla, i S. E. K. i powieść Zakonnik i t. d.

Przy jednym z ostatnich numerów Motyla dołączony był wzorek do haftowania i wyszywania, oprócz zwyczajnéj ryciny mód.

W tych dniach rozpoznawaną będzie w Trybunale sprawa poróżnionych członków tak zwanéj ressursy staréj. Meble jéj oddane są tymczasowo pod dozór trzeciego.

Dnia wczorajszego powrócili do Warszawy z zagranicy PP. Kurpiński i Kudlicz, oraz Panny Palczewskie siostry.

Gazeta Krakowska donosi, że pewien urzednik w królestwie polskiém, leczył się sam lekarstwem le Roi i w skutku tego młody jeszcze i czerstwy zakończył życie.

Listy z Wilna donoszą, iż tamże rozstał się z tym światem Ludwik Sobolewski, uczony badacz dziejów literatury ojczystéj. Poświęcił był lat kilkanaście na zbieranie materjałów do historji literatury polskiéj, i w tym celu zwiedzał wiele bibljotek krajowych i zagranicznych. Śmierć zabrała go w sile wieku; należy jednak miéć nadzieję, iż owoc jego mozolnéj pracy, zawarty w pozostałych rękopismach, nie będzie dla literatury stracony.

Z upoważnienia JO. xięcia ministra prezydującego w Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu z dnia 11 miesiąca bierzącego Nru $\frac{18103}{1302}$ podaje do wiadomości publicznéj, iż sprzedana dotąd blacha cynkowa centnar po złp. 38, od dnia dzisiejszego jeden centar stofuntowy tejże blachy cynkowéj sprzedaje się w składzie rządowym płodów i wyrobów górniczych po złotych polskich trzydzieści dwa Nro złp. 32. — Warszawa d. 13 lipca 1830 r.—Kommissarz J. *Liedtkie.*

Znaczniejsze wygrane w ciągnieniu piérwszéj klassy 38éj loterji klassycznéj padły na następujące numera: Ner 28,915 wygrał 9000 zł.; N. 21251 wygrał 4000 zł.; N. 16,752 wygrał 2000 zł.; N. 7,244 zł. 1600; Nra 10,218 i 19,649 po 1000 zł. Ogólną tabellę dla czytelników na prowincji załączymy.

Polskie obligacje udziałowe stały w Hamburgu d. 30 lipca po 122 do 124.

(A. n.) Z powodu mojego pisma o potrzebie towarzystwa budowniczego, pan A. D. C. podał w Kur. Pol. projekt założenia towarzystwa przyjacioł literatury; towarzystwo, któreby wspierało autorów, płaciło i ogłaszało ich prace. Dobre są chęci pana A. D. C. atoli stowarzyszenie, które radzi, nie tyle już potrzebne ile inne. Uposażone teraz towarzystwo przyjacioł nauk ogłosiło znaczną liczbę zadań w użytecznych przedmiotach; przyrzekło także nagradzać nadsełane sobie, dobre, powszechnéj potrzebie odpowiadające prace. Z drugiéj strony szanowny obywatel W. Polski Edward hr. Raczyński zapewnił druk i nagrodę dla tłómaczów dzieł starożytnych. Nie należy także wątpić, że wzrastający coraz bardziéj

handel xięgarski dozwoli i xięgarzom płacić honoraija za dzieła powszechny interes obudzające. Pisarze nasi przeto chcąc użytecznie pracować, już i teraz znajdą wynagrodzenie za swoje prace, ale powtarzam pisarze dzieł dobrych nie ladajakich wierszyków, nie wyślęczonych powiastek; tłómacze nie wodwilów, nie wyjątków z tego lub owego, a najczęściéj sobie ulubionego pisarza ale dzieł ważnych, historycznych, naukowych. Niema więc koniecznéj potrzeby tworzenia osobnego towarzystwa płacącego autorom; lecz za to tém gorliwiéj powinniśmy zająć się utworzeniem towarzystwa do przedsięwzięć takich prac literackich, które siły i fundusze pojedynczych osób przechodzą i tylko spólnemi, zjednoczonemi usiłowaniami wykonane być mogą.

Do takich przedsięwzięć liczę koniecznie potrzebne opisanie i wyrysowanie wszelkich zabytków dawnéj Polski: mianowicie zamków całych i w ruinach, kościołów, kaplic, pałaców, pobojowisk, miejsc pamiętnych jakiémkolwiek zdarzeniem, słowem wszystkich szczegółów przeszłości, z dołączeniem wszelkich podań miejscowych gminnych.

Oprócz wypłacenia tym sposobem należnego hołdu pamiątce przodków naszych, dzieło podobne przyniosłoby wieloraki użytek. Mielibyśmy dokładny, historyczny obraz zawiązku i postępu sztuk u nas; widzielibyśmy wtenczas jaki był w różnych epokach gust dawnych Polaków w budownictwie; wiele odgrzebanych miejscowych pamiątek możeby rzuciło światło na niejedno zdarzenie dotąd pominione przez ogólne dzieje; pojęlibyśmy lepiéj charakter przodków naszych za obrębem burz politycznych; nakoniec podania miejscowe i gminne okazałyby nam stan pojęć w różnych czasach naszego ludu, jego naturalną kulturę, jego zdolności moralne. Któż przytem niewie że podobne podania są pączkami, z których wykwitają najpiękniejsze kwiaty literatury, któż nie wie (wyjąwszy klassyków warszawskich) że stanowią podstawę narodowéj literatury.

Na nich to, na podaniach osnował boskie swoje pienia Homer, one są jedyną zaletą Eneidy; przez nie zajaśniała w naszych czasach chwała Szkocji; o któréj najsprawiedliwiéj rzec można: iż *ożyła w pieśniach.* Po długich bowiem wojnach, zjednoczenie z Anglją pozbawiło Szkotów oddzielnéj narodowości; ale powstał Walter Skott, zebrał pamiątki dawnego życia, przeniosł w krainę sztuki i zapewnił w niéj ojczyznie swojéj byt niepodległy.

Zdrój wszelakiego życia płynie z przeszłości; naród który bierze z nią zupełny rozbrat, popełnia na samym sobie samobójstwo; nie przecinać pasma ale je rozciągać przeznaczeniem ludzkości, nie zaczynać powinniśmy drogę ale nią postępować, a jakże możemy postępować nie mając w pamięci przeszłości? Tylko kraje zbudowane na podstawie historycznéj, cieszą się życiem; wszelkie inne są to czasowe tumany, które wiatr okoliczno w powietrzu zgromadzi a drugi przeciwny obala. Upadli Rzymianie i nie powrócili do życia, bo już długo przed politycznym upadkiem nie pomnieli przeszłości; przeciwnie Grecy, zdaniem wszystkich podróżnych, zatrzymali wiele dawnych obyczajów i ożyli.

Chciało przeznaczenie, abyśmy obok wielu win narodowych dopuścili się także obojętności na wszystko, co pochodzi od naszych przodków. Zabytki ich jeniuszu, usiłowań i pracy gniją, walą się lub naumyślnie bywają niszczone i zatracane. Jakże nieopatrznie postępujemy w téj mierze! Jak odmiennie od innych narodów, tych nawet, które mniéj niż my mają interessu starać się o zachowanie pamiątek przeszłości! Dzisiejszy król bawarski oddał pod szczególną opiekę urzędów wszelkie stare gmachy, rozwaliny i zabytki a chcąc je zasłonić od upadku i uszkodzenia złośliwemi lub obojętnemi rękoma, kazał obwieść żelaznemi kratami. Król pruski przeznaczając r. z. w rejencji Magdeburskiéj stary opuszczony katolicki kościół na szkołę gminną, za-

strzegł aby zachowano zupełnie całą jego powierzchowność, jako świętą pamiątkę sztuki przeszłych wieków. Amerykanie północni nawet, nie mający własnych starych zabytków, tworzą towarzystwo celem opisywania pomników tych narodów, po których ziemię zajęli, chcąc tym sposobem przez złożenie pamięci ich hołdu, swoje z ich spomnieniami połączyć. Takie jest przywiązanie w oświeconym narodzie do przeszłości! A my czémeśmy dotąd uczcili pamięć przodków naszych, od których wszystko mamy? Przeciwnie, ileż to dawnych zamków nie rozsypało się w gruzy w oczach naszych! Ileż części narzędzi dawnych nie pochłonęła ziemia w swoich wnętrznościach? Ileż podań a w nich pamiątek narodowéj odwagi, cnoty, nie przebrzmiało w obec nas? Do tego stopnia wzrosła obojętność nasza, że trzeba było aż cudzoziemca do opisania zabytków starożytności kolebki naszego rodu, krainy Lecha i Piasta, gdzie orzeł biały pierwszy raz skrzydła roztoczył, do opisania okolic Gopła i Gniezna (*). Podobnie pierwsi także Niemcy dostrzegli w ratuszu poznańskim nieco inny charakter architektury, jak równie dawniéj już pierwszy także Niemiec Jekel skreślił po mistrzowsku odmiany naszych politycznych instytucji. Czy potrzeba co więcéj na zawstydzenie nasze i zachęcenie, abyśmy pilniéj jak dotąd baczyli o zabytkach naszéj przeszłości?

Gdziekolwiek rzucimy okiem po naszéj ziemi, wszędzie widzimy mnóstwo starych walących się gmachów, lecz nikt o nich nie umié więcéj powiedzieć jak to co spomniała ogólna historja. O których zaś historja zamilczała, o tych napróżno radzilibyśmy się naszych xiążek, a nawet mieszkających obok upadłych tych zabytków, ziomków. Tu z pośród krzewów złotéj wierzby i jałowcu przeglądają ogromne kamienie, reszty narożników rozwalonych gmachów; tam zadziwia nas szczególna struktura kościoła, ale nie wiemy czy go wzniosła ręka zdradzieckiego Krzyżaka, czy jaki starosta na uproszenie odpuszczenia gwałtów i zajazdów, lub czy za wyżebraną jałmużnę gorliwość jakiego pobożnego zakonnika. Owdzie sterczy czerwony szkielet muru, smutny szczątek okazałego zamku, przemawiający tak dziko do wyobraźni podróżnego, jak te słowa które według Malczewskiego, duch dawnéj Polski chowa dla potomności. Któż bez rozrzewnienia przejeżdżał około zwalisk zamków Czerska, Gostynina, Rawy, Łęczycy, Opoczna i tylu innych? A przecież pozwalamy czasowi, co mówię, sami naumyślnie przyśpieszamy zupełną zagładę tych zabytków a z niemi najdroższych pamiątek narodowych; nie pomnąc, że jak my z niemi, tąk potomność postąpi z naszemi dzisiejszemi pałacami, domami: podepce je i do słusznéj wzgardy może doda jeszcze przekleństwo; bo taka bywa nagroda niewdzięczności.

Za obojętnością na stare zabytki poszła naturalnie obojętność na wszystko tyczące się narodowéj przeszłości; i ztąd to rzadki Polak, któryby coś więcéj z dziejów narodowych umiał nad to co się w szkołach nauczył, a wielu nawet i tego w dalszym ciągu życia zapomina, tak dalece, iż dokładniéj wie rodowód swoich koni i owiec jak narodu, a przecież nic tak bardziéj nie ubliża godności człowieka, jak niewiadomość dziejów własnego kraju.

Niech przeto część światlejsza, część gorliwsza zjednoczy swoje chęci celem opisania i wyrysowania wszystkich zabytków dawnéj Polski; tym sposobem wiadomości historyczne nieskończenie się upowszechnią i naganną obojętność zginie na zawsze. Wprawdzie praca to wielka, ale czegoż nie dokażą chęci obywatelskie i połączone siły? Stu Polaków składając na ten przedmiot, kilka lat po 200 złotych tylko; może wydrzeć zapomnieniu najdroższe pamiątki narodowe, może zachować wiele pomników od zguby, a co największa, sławę narodową od nigdy niestartéj plamy. J. L. Ż.

(*) Ob. pismo pery. Beytrage zur Preusenskunde.

Przyjechali do Warszawy. — Jelska Anna hrabina z Drezna 470 Senator.; Rydzewski Xawery radca z Ryczewa 613 Wierzbowa; Zebrowski Józef 476 N. Senatorska; Szymanowski Józef z Gredów 625 Kozia; Dąbrowski Jan tamże; Czarnecki Karól ob. tamże;

Mastowska Petronella 500 Podwale; Szabłowski Jan radca 54 Stare Miasto; Magdaliński Stefan 548 Długa; Nakwaski Henryk 585 Długa; Orsetty Władysław 570 Długa; Przygodzki Eustachy z Grobic 603 Bielańska; Starzyński Sebastjan 584 Długa; Chmielewski Faustyn ob. 2689 Bednar.; Kurdybanowski Jakób 625 Kozia; Lewicka Anna z Olborza 476 N. Senat.; Małachowski Stanisław z Nowego Miasta 459 Senat.. Sobiewski Ignacy z Woli Kozłowskiéj 476 N. Senat.; Straczewski Maciéj pułkownik 551 Długa; Ułanowski Bartłomiéj 1064 Królewska; Podbielski Leopold 978 Gnojna; Kaczanowski Karól ob. z Czerwińska 74 Jezuicka; Fontanna Onufry 1869 Owcza; Wyczechowski sędzia 323 N. Miasto;

Dziś zrana ciepła stopni 14. — Wczoraj w połud. 21.

TEATR NARODOWY. Dziś: kom-op. Usłużny Redaktor czyli szarlatanizm, i kom. Wykradzenie.

Wiadomości Zagraniczne.

Gazeta Morning Chronicle, w Londynie wychodząca, ma jak najlepsze wyobrażenie o narodzie francuzkim; utrzymuje ona, z powodu sporu o politykę Anglji względem Algiéru, że teraźniejsze pokolenie francuzkie jest dojrzalsze od angielskiego, że zatém cywilizacja świata przez zabory i wpływ Francji nie może nic stracić.

Król wirtemberski przybył do Londynu dnia 21 lipca i wysiadł w pałacu S. James, gdzie natychmiast odwiedził króla angielskiego. W dniu odroczenia parlamentu zszedł się z królem angielskim w sali izby wyższéj, a dnia 23 lipca był na obiedzie u Królestwa J. angielskich.

Ostatnie doniesienia jenerała Bourmont datowane są w Algiérze dnia 10 i 13 lipca. Ex-Dej algiérski zmienił wybór przyszłego mieszkania i popłynął nie do Livorno, ale do Neapolu. Kwarantannę odbędzie w Mahon. Orszak jego składa się z 110 osób; ma on być bardzo kontent z wypadku wojny dla siebie, gdyż spodziéwał się gorszego losu. Każdy z żołniérzy tureckich, wysłanych z Algiéru do Małéj Azji, dostał pięć piastrów; i oni nie spodziewali się, iżby zwycięzcy tak łaskawie z nimi postępowali; żaden prawie nie chciał pozostać w Algiérze, gdyż obawiali się, ażeby się nie mścili na nich Maurowie i żydzi, których dawniéj uciemiężali. Tak spaniałomyślne postępowanie Francuzów, ujęło serca zwyciężonych, jakoż dostarczają oni podostatkiem żywności, tak, iż Francuzi tylko wina będą musieli z Francji sprowadzać, a od czasu wzięcia Algiéru żaden żołnierz francuzki nie miał potrzeby strzelania. Bej z Titeri przysłał Francuzom w podarunku 1200 wołów. Bej z Konstantiny cofnął się do swojéj prowincji ze szczątkami pobitego wojska. Biegunka krwawa panuje ciągle w wojsku francuzkiém; podwojono dla żołnierzy racje wina i ryżu.

Do Tulonu zawinął okręt, na którym się znajduje 13 miljonów fr. zabranych w Algiérze tak w sztabach, jak monecie; posłano z Paryża dwóch urzędników skarbowych dla odebrania téj summy.

Dziennik handlowy donosi, że jenerał Bourmont przybył do Tulonu.

Listy kupieckie potwierdzają wiadomość, że król francuzki nową izbę deputowanych rozwiązał, wolność druku zawiesił i prawo o wyborach zmienił. Te stanowcze środki były tym mniéj spodziewane, iż nawet Gazeta Francji nie chciała początkowo wierzyć pogłoskom, które sam dekret poprzedziły. Gazety liberalne przewidywały go.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616